

Kowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 6 kwietnia 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

Niedziela, dnia 8-go kwietnia i we wtorek, dn. 10 kwietnia o godzinie 3 po południu po cenach popularnych

Kościusko pod Racławicami

sztuka historyczna w 7 obrazach Anczyca.

Niedziela, dnia 8 kwietnia o godzinie 7 i pół wieczór punktualnie

Judas z Karjotu

dr w 3 akt. (6 odsł.) K. Rostworowskiego

Poniedziałek dnia 9-go kwietnia o godzinie 3 po południu po cenach popularnych

10-ciu z Pawiaka

Rapsod rycerki z dzieł P.P.S w 4 akt. J. Ostojki Sułnickiego

Poniedziałek dnia 9 kwietnia o godzinie 7 i pół wiecz. —

Mandaryn Wu

szt. angielsko-chiński. w 3 akt. Vernona i Ovens

Wtorek, dnia 10 kwietnia o godz. 7 i pół wieczór

Piosnki Ułańskie

sztuka w 3 akt. W. Buniatowicza

Budujmy od podstaw.

W chaosie wojennym spotężniały nasze aspiracje narodowe co do odnowy Państwa Polskiego; ogromadań do wykonania rozproszył naszą działalność na wszystkie strony. Wszędzie jednak widzimy braki i luki; wszystkie sprawy stały się palącymi.

Tym razem chcę zwrócić uwagę na sprawę, moim zdaniem, najważniejszą, najfundamentalniejszą: na sprawę życia i gospodarki gminy. Uważam ją za najważniejszą, ponieważ w Królestwie Polskiem gromadzi interesy 10 milionów rolników, przeważnie włościan, zaś z drugiej strony od prawidłowego rozwoju gospodarki gminnej zależy zgodny i pomyslny rozwój całego państwa.

Obserwując osobiście życie i gospodarkę gminną w Belgii, nie mogłem nie zrozumieć siły wewnętrznej tego państwa, dzięki owego życia i gospodarki wzorowości. Biorąc zaś czynny udział od kilku lat w jednej z naszych gmin, widzę całą marnotę naszych urzędów. Z wiadomych przyczyn, jakimi kierowały się rządy obce, a po części i wskutek naszego niedbalstwa, gospodarka gminna chromała, ba, nawet miało się wrazenie, jakby jej wcale nie było. Dwory dosłownie ignorowały gminę, już to z pobudek stanowych, już to z powodu wstrętów, czynionych przez rząd obcy. — Włościanin, przejęty troską o jutro i zamoła uświadomiony, aby móc dać jakikolwiek impuls do zmiany stosunków na lepsze. Pisarz gminny, ten „nervus rerum” życia gminnego miał za jedyny cel swej działalności, łącznie z wójtą, zbierać grosza dla siebie, wójta i naczelnika powiatu. Chociaż ustawa 1864 r. dawała gminie i jej zarządowi bardzo szeroką samodzielność w zakresie gospodarki gminnej (a w porównaniu z prawem i zwyczajami w Niemczech, był to prawdziwy samorząd wiejski), to jednak wszystkie palące sprawy dla dobra ludności spały lub były przez odnośne wyższe władze z powodów politycznych hamowane.

A więc chromały: komunikacja, szkolnictwo, szkolnictwo, kooperacja rolna, drobny przemysł rolniczy, kredyt melioracyjny i t. d.

Nasuwa się więc pytanie, czy obecna chwila jest stosowna do wprowadzenia nowego życia w gospodarce gminnej, czy włościanin nasz, ten najważniejszy element w Królestwie, jest

w możności zrozumieć, że reformując gospodarkę gminną i zamieniając w czyn różnorodne projekty, przyczyni się do odbudowy silnego państwa i czy zechce poświęcić swą pracę i nakład?

Dziś już można powiedzieć z wszelką pewnością: tak włościanin nasz w ostatnich czasach uległ kapitalnemu przeobrażeniu, stał się najpoważniejszą siłą żywotną narodu, którą i obcy liczyć się muszą i liczą, pragnie całą duszą Polski, pragnie jej poważnie i z całym zastanowieniem, pała i dąży do urzeczywistnienia tego, lecz czyni to po swojemu, tak, jak go ciężka praca na roli do tego przyzwyczaiła: boi się źle zrobić, by mu się to nie popsuło, jak może mu się popsuć plon od nierozważnie zastosoanego środka, obawia się przytem zbyt rychłych wybuchów uczuciowości i czczego gadulstwa, a choć nie zna literatury, wyczuwa instynktownie, że może się stać to, co Wyspiański ujął w niektóre sceny „Wesela”.

Ogromne, nieobliczalne straty dała i daje nam obecna wojna, ale dała nam nieocenioną zdobycz moralną; niema dziś włościanina, który by się nie czuł polakiem i niema pomiędzy niemi osobnika, któryby nie był świadom łączności narodowej, choć państwo rozdarte wtedy, kiedy, on, kmieć, był w politycznym niemołectwie.

Nie mogę tu pominąć faktu, że u nas odczuwano potrzeby reform i zmiany stosunków gminnych; owszem była co do tego i pojedyncza inicjatywa i zbiorowa dążność. Dawno nawet podstawowo opracowane projekty.

Wszystko to istnieje i w literaturze odnośnej i w gruntownie a demokratycznie opracowanych referatach Centralnego Tow. Rolniczego. Brak jednej przecież rzeczy: oparcia się o silną rękę państwa, któreby do czynu skłoniło.

Ale i sanacja stosunków w gminie nie zmieni się prędko za pomocą wydanego prawa, nawet najlepszego; potrzeba, aby ludzie rozumni umiejętnie się wzięli do kształcenia w uspołecznianiu zdolniejszych włościan, trzeba dać wskazówki, że rada gminy nie jest wybrana dla osłony postępku pana wójta, lecz, że wójt jest urzędnikiem, wybranym do wykonywania uchwał gminy a w stosunku do swego zwierzchnictwa (cwen-tualnie naczelnika powiatu) jest tylko łącznikiem w spełnianiu obowiązków ogólnopństwowych.

Dotychczas pisarz gminny jest wszystkim w gminie, a taki sam, jak za czasów panowania biurokracyzmu rosyjskiego. Ich nie przerobimy; trzeba zatem pomyśleć o nowych ludziach, dać tym ludziom w szczególnej szkole wskazówki, urobić ich na inteligentnych urzędników i tylko urzędników, by nie wyrastali na działaczy w ujemnym znaczeniu, jak to dotąd bywało.

W porównaniu z innemi dzielnicami jesteśmy w Królestwie w gorszym położeniu o tyle, że nie mamy licznej zastępy inteligencji włościańskiej, któraby lepiej, aniżeli to czyni inteligencja innych warstw, wnikała mogła w rzeczywiste potrzeby ludu.

Ten brak musi być usunięty, a to drogą kształcenia włościan, którzyby po ukończeniu szkół średnich, czy wyższych weszli z powrotem między włościan i pracowali nad ich uspołecznieniem.

Sprawie tej powinny dać pomoc nasze instytucje odnośne.

W ten sposób dojdziemy do liczniejszego zastępy działaczyw chłop-skich, którzy ze zrozumieniem potrzeb swojej sfery, skutecznie rozwijałoby życie gminy, doskonalić ją pod względem ekonomicznym, moralnym i społecznym.

Z. Wojno.

Szwedzi o armii polskiej.

Wskutek wiadomości o tworzeniu się armii polskiej, prasa szwedzka, jak wogóle prasa zagraniczna, nietylko krajów neutralnych, żywo interesuje się sprawą polską, której znaczenie międzynarodowe, możliwość siły zbrojnej polskiej, znacznie spotęgowała. Z pośród głosów prasy szwedzkiej przytoczyć się godzi głos kap. Ernesta Liljedahla, posta do parlamentu, literata i publicysty politycznego, który w „Aftonbladet” z 25 lutego 1917 pisze:

Bez silnej armii Polska nie uzyska żadnej gwarancji utrzymania swej odrodzonej wolności. Państwa centralne nie rozporządzają zapasami jawnymi politycznej; owszem, potrzebą celem zabezpieczenia się wszystkich tego, co zdobyć mogą. Przede wszystkim dla tego celu proklamowały one wolność Polski, i to właśnie stanowi rękomię, że ten czyn e historycznej wartości nie wisi w powietrzu tak, jak fantastyczny i obłudny ukaz cara. Atoli Polska winna sama włożyć całą swą siłę dla ugruntowania swej wolności. Polska Rada Stanu nie powinna uznać dobrowolnego warkunku za normy wystarczające, raz dlatego, że w Polsce zakorzeniły się przesady wobec służby wojskowej (która była przecież rosyjska, a przesady tych nie wypełniły czyny dzielnych Legionów); dalej dlatego, że Polska ucierpiała zbyt wiele wskutek wojny, co tłumaczy znużenie i wyczerpanie ludności; w końcu i z tego powodu, iż traktowane przez Rosję po macoszemu szkolnictwo ludowe nie uświadomiło szerokiej mas wiejskiej o idealnych potrzebach ojczyzny. 30,000 legionów zostało wycofanych z frontu i ma się zająć dziełem organizacji armii, tworząc jej rdzeń i kadry oficerskie. Stosownie do kilku zgodnych obliczeń, polska siła zbrojna wyniesie niemal milion żołnierzy. Będzie ona dobrą pomocą dla Hindenburga, jeżeli zjawi się w porę.”

Ten wyraźny głos szwedzkiego publicysty, z kraju nie zainteresowanego w tworzeniu armii polskiej, a zatem bezstronny, jest wielce znamienity i winien zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego.

Kronika

— Uroczystości kościelne. —

Dziś, w dniu Męki Pańskiej uroczystości w kościołach rzymskokatolickich rozpoczną się o godzinie 9-ej rano odczytaniem Proroctw z opisu historii Męki Chrystusa Pana podług św. Jana, poczem wyruszy Uroczysta Procesja z Krzyżem.

Następnie odbędzie się Liturgia, po zakończeniu której nastąpi przeniesienie Ciała Chrystusa Pana do Grobu.

Odwiedzanie Grobów trwać będzie w Wielki Piątek do godz. 9 wieczorem.

W Wielką sobotę rozpoczną się obrzędy kościelne o godzinie 8 rano ceremonją poświęcenia ognia, poczem nastąpi poświęcenie paschału, po którym odczytane będą 12 proroctw, po tem odbędzie się ceremonja poświęcenia wody i odprawiona zostanie Msza Święta.

Rezurekcja w kościele św. Krzyża rozpocznie się o godz. 5 rano.

— **Chór Marjański.** Chór Marjański (sumowy) przy kościele Wnieb. N. M. Panny w Łodzi, w Wielki Piątek przy grobie Pana Jezusa, o godz. 6-ej wiecz. wykona następujące pieśni: O Domine Jezu Chiste Palestrina (XVI wiek), Ludu mój ludu, Adoramus, Nazarański Jezu, Stabat Mater, Ogródzie Oliwny, Popule meus.

— Kooperatywa Sekcji Opieki nad dziećmi i młodzieżą.

Przy Łódzkiej Miejscowej Radzie Opiekuńczej utworzona została kooperatywa Sekcji Opieki nad dziećmi i młodzieżą mająca na celu zaopatrywanie w artykuły spożywcze ochronki i przytulki dziecięce.

Zarząd tej składnicy ukonstytuował się w sposób następujący: — Przewodnicząca pani Jadwiga Krasuska, skarbnik — Ernest Kajzerbrecht sekretarz i nadzorujący nad biurem i składnicą — Marian Skolimowski, maczajnyler — Władysław Pawłowski aprowizator — Gustaw Wolski, buchalterka — Anna Adamska.

Członkowie Zarządu: Leon Jaworski, Jan Odyniec, i ks. Jan Świątliński.

Składnica kooperatywy mieści się przy ul. Piotrkowskiej 282 w fabryce Geyerów.

— **Święcone w tanich kuchniach.** Zarządy wielu chrześcijańskich tanich kuchni w mieście, dzięki ofiarności T. Akc. Rzeźni Miejskich oraz prywatnych firm rzeźniczych, przygotowuje na drugi lub trzeci dzień świąt Wielkiej nocy pożywniejszy i obfitszy posiłek, mięsny lub syciejszy kraszony.

Również i w żydowskich kuchniach podczas „Pesachu” przygotowane będą lepsze niż zwykle obiady.

— **Kęs chleba jako święcone**
W tanich kuchniach ludowych, w których stan finansów nie pozwala na urządzenie święconego mięsnego, zarządy postanowiły stołownikom tych jadłodajni w dni świąteczne dawać do obiadu chleb, wypieczony z maki, która pozostała od ilości otrzymanej przez te kuchnie jako przyprawę do obiadów.

— **Zjazd kół ziemianek i obywateli okolicznych.** Łódzka Okręgowa Rada Opiekuńcza zwołuje na dzień 16 kwietnia do Łodzi Zjazd okolicznych kół ziemianek, obywatelstwa oraz członków Miejscowych Rad Opiekuńczych z ziem łódzkiej, łaskiej i brzezińskiej. Tematem narad Zjazdu będzie sprawa wywożenia dzieci na wieś na pobyt letni.

— **Z Tow. Ośw. „Wiedza”.** Biblioteki T. wa. Ośw. „Wiedza” (I—Piotrkowska 103, II—Targowa 59) oraz czytelnia pism towarzystwa w wielką sobotę i w pierwsze dwa dni świąt będą zamknięte.

Książnice dziecięce przy towarzystwie zamknięte są dziś, jutro i w pierwsze dwa dni świąt.

— **Z zakładów przemysłowych szajbierowskich.** Dyrekcja zakładów przemysłowych firmy Karola Szajbiera uprzedziła z dniem 1 kwietnia roku bież. pracowników administracji, oficjalistów i majstrów fabrycznych o zwolnieniu z umowy pracy.

Jednocześnie zmieniono normę zapomóg, wydawanych przez firmę oficjalistom, którzy dotychczas otrzymywali takowe w stosunku 30 proc. wypłacanej uprzednio pensji.

Obecnie oficjaliści otrzymywać będą zapomogi w stosunku 1 rb. 50 kop. na głowę rodziny, oraz na każde dziecko po 25 kopiejek tygodniowo.

— **Z poczty.** W dniu dzisiejszym poczta jest zamknięta.

Jutro t. j. wielką w sobotę poczta otwarta jest jak zwykle; w pierwsze święto Wielkiej nocy, Główny Urząd pocztowy zamknięty jest przez dzień cały; w poniedziałek poczta otwarta jest, tak w niedzielę, od godz. 8 — 9 rano.

Filie pocztowe przy oddziałach straży ogniowej ochotniczej w pierwsze dwa dni świąt zamknięte będą zupełnie.

— **O podatek hipoteczny.** — Jak wiadomo w wypadkach niewypłacalności właścicieli nieruchomości, podatek hipoteczny ścigany jest przez władze odnośnie z wierzycieli samych. Często się jednak zdarza, że wśród wierzycieli znajdują się też i sukcesorowie danego majątku — bliscy krewni właściciela, nieobecni w mieście lub również niewypłacalni; otóż w podobnym razie przypadająca na nich część podatku ściganą zostaje z własności sukcesorów pozostawionej w Łodzi, jak naprz. z komornego lokatorów w domach mieszkalnych.

— **Roboty na roli.** Wielu rolników okolicznych, o ile tylko pogoda się obecna, nie zmienia, zamierza po świętach rozpocząć zaraz przygotowania do robót rolnych, wyjątkowo spóźnionych w tym roku; jak notują kroniki rolnicze podobna sytuacja wytworzyła się skutkiem podobnie srożej zimy w roku 1881, kiedy rolnicy zabrali się do robót wiosennych dopiero 21 kwietnia.

— **Strucie pszenne.** Tania piekarnia robotników fabryki Poznańskiego w tygodniu bieżącym wypieka strucie pszenne, wagi 3 i pół funta, w cenie 50 kop. za sztukę. Sprzedaż struci odbywać się będzie w Wielką Sobotę.

— **Skutki wilgoci.** Skutkiem wilgoci, spowodowanej niezwykle obfitymi w roku bieżącym opadami, w wielu domach, uszkodzony jest na wyższych piętrach, tynk, który powoli opada.

— **Skowronki wróciły.** Jako nieświadomy znak, iż wiosna już na stałe do nas zawitała, usłyszeliśmy nareszcie pieśń skowronka. Ten „śpiewak Matki Boskiej” buja już w błękitach ponad naszymi polami, wypiewując swój hymn wiosenny.

— **Na masę dla więźniów.** Zarząd gminy Łódź w Łodzi asygnował 1500 rb. na masę i żywność paschalną dla żydów, odsiedlających kare w więzieniach łódzkich.

— **Z ambulatorium przy szpitalu Poznańskim.** Z powodu świąt Wielkanocnych ambulatorium przy szpitalu Poznańskim w niedzielę i poniedziałek będzie zamknięte.

Ze związków i stowarzyszeń.

× **Ze Stow. „Praca”.** Na pierwszym posiedzeniu nowo wybranego zarządu Stow. robotników i robotnic przemysłu włókiennego „Praca” dokonano podziału mandatów w sposób następujący: Na prezesa powołano p. Antoniego Ziemiańskiego, na wice-prezesa — Błażeja Pokorskiego i Władysława Pawłowskiego, na skarbnika Józefa Łysia, na zastępcę skarbnika Feliksa Tomczaka i Andrzeja Kaźmierczaka, na sekretarza Stefana Gajewskiego, na II sekretarza Józefa Królikowskiego i Stefana Macińskiego, na gospodarza Stefana Kulczyckiego, na bibliotekarza Józefa Rogawskiego, na zastępcę zaś tego — Michała Kłimowskiego i Wacława Malca.

W roku bieżącym liczba członków „Pracy” zwiększyła się o połowę i liczy obecnie 1600 osób.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Cegielińska 63)

Repertuar świąteczny

W niedzielę, dnia 8 kwietnia o godz. 3-oj po poł. i we wtorek, dnia 10 kwietnia o godz. 3 po poł. po cenach popularnych dramat narodowy w 7 odsł. Anczyca p. t. „Kościuszko pod Racławicami”

Zarząd Teatru stara się o uświetnienie tych przedstawień starannymi i bogatymi dekoracjami oraz zespołem wielkich tłumów.

Udział bierze cały personel W niedzielę d. 8 kwietnia o godz. 7 i pół wiecz. ciesząca się wyjątkowym powodzeniem sztuka w 5 aktach (6 odsł.) K. Rostworowskiego, p. t. „Judasza z Kariotihu”

W poniedziałek, dnia 9 kwietnia o godz. 3 po poł. rapsod rycerski w 4 aktach z dziejów P. S. Sulnickiego p. t. „10 ciał z Pawłaka” po cenach popularnych — wieczorem o godz. 7 i pół sztuka angielsko - chińska w 3 ch. aktach Vernona i Ovena p. t. „Mandaryn Wu”

Kino-Teatry w Łodzi.

„Grand-Kino” (Piotrkowska 72)

Od niedzieli, d. 8 b. m. „125 lat nie-woli Polski” pierwszy polski obraz imponujący okazałością i techniką.

Artydzielo sztuki kinematograficznej, w wykonaniu artystów sceny krakowskiej, z udziałem 10.000 osób — odzwierciedla dzieje Polski w okresie 1792—1917

Pieśń narodowa do obrazu wykona chór kameralny

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ doszły nas wieści, że grono studentów Łódzian uczących w jednym z kinematografów przedstawienie na korzyść niezdolnych koleżków, prędko dla uniknięcia wszelkich nieporozumień składamy niniejszym wyjaśnienie, iż wyżej wspomniana akcja niema nic wspólnego z „Kółem Łódzian Akademików” i prowadzona jest przez studentów stojących poza „Kółem”.

Łączymy wyrazić wysokiego pozdrowienia.

Przewodniczący zarządu:

Leon Matuszewski.

Sekretarz zarządu:

Zygmunt Menkes.

Łódź, dnia 4 kwietnia 1917 r.

Z prowincji.

Δ **Z Łasku.** W dniu 1 kwietnia w Łasku odbyło się ogólne zebranie członków miejscowego Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijań.

Przewodniczyła prezesowa p. Cichecka.

Do oddziału należy 29 członków gdy w okolicy znajduje się z górą 60 nauczycieli, którzy jeszcze się do stowarzyszenia nie zapisali. Skutkiem rozbicia się sił nauczycielskich w okolicy sprawy nauczycielstwa kuleją.

Po wioskach np. nauczyciele zwracają się w pełnej zależności czy to od miejscowego plebana, czy też innego protektora danego nauczyciela, narzucającego szkole swe metody oświatowe.

Przy Oddziale utworzono koło dramatyczne, pozostające pod kierownictwem p. Dudzińskiego, przyczyniające się do pewnego ożywienia wśród nauczycielstwa łaskiego.

Zarząd Oddziału podjął myśl utworzenia konferencji nauczycielskich w Łasku.

Δ **Dni bezmięsne.** Stosownie do rozporządzenia generała gubernatora lubelskiego od 1 kwietnia liczba dni bezmięsnych w okupacji austriackiej zmniejszona została w tygodniu z 4 na 2 środek i piątek.

Δ **Z Dąbia.** W ostatnich czasach się rozszerzyła epidemia tyfusu i już dążyła zabrać kilka ofiar. Dwie komisje sanitarno, chrześcijańska i żydowska energicznie pracują nad zaochaceniem czystości i porządku w mieście zabierając lokale za dezynfekowane, a ich maszynki odprowadzają do kąpieli. Szkoły oraz chodery z powodu epidemii zostały z rozporządzenia władz na czas nieograniczony zamknięte.

Przerwy przy przeprowadzaniu nocy kilka sztuk bytła przez zamknięty most, jedna z krów zaczęła uciekać wpadła w przerepu i utonęła.

Zołnierze p-sterunkowi wspólnymi siłami wydobyli ją i odwieźli do powiatu.

E. N.

Walki

pod Baranowiczami.

Sprawozdawca z frontu wschodniego do berlińskiego „Tageblattu” donosi z Baranowicz:

Atak wojsk niemieckich, przygotowany już od kilku tygodni na południe-wschód od Baranowicz, powiódł się w zupełności, a zarazem skutecznym został z bardzo nieznacznymi stratami dla atakujących

Różne oznaki, jak stwierdzono na froncie rosyjskim, świadczyły, że przeciwnik zamierza obrać Baranowice, jako ważny punkt węzłowy kilku linii kolejowych, za główny cel ofensywy wiosennej.

Okoliczność ta oraz fakt, że na tyłach wzniesli rosianie kompletną linię kolejową, dochodzącą aż do samego frontu, a oprócz tego stanowiska swych baterji, ustawionych na wzgórzach okolicznych, utwierdzili silnie maszynami podmurowania mi świadczyć się zdawało o prawdopodobieństwie zamiaru ofensywy. W tym wypadku obrona stanowisk niemieckich mogłaby spowodować znaczne ofiary. Przytem coraz bardziej wzmacniała się walka na miny podziemne, co jednak działało się zwiększając stratami dla rosyjan niż dla wojsk niemieckich.

Z tych wszystkich względów stało się widocznym, że należy myśleć i działać szybko w celu poprawienia naszych stanowisk. Postanowiono odeprzeć rosyjan na północ od Łabu-zów z zagięcia Szczary, zmusić ich do przejścia na drugi brzeg rzek, a przesunąć własne stanowiska tak daleko naprzód, aby uniemożliwić przeciwnikowi zagnieżdzenie się silniejszego w tym kącie błotnistym. Szerokość frontu zaatakowanego wynosiła 2,500 metrów, głębokość w miejscu najgrubszym około 700 metrów. Poza tem jeszcze istniał zamiar zniszczenia placówki rosyjskiej pod Darawem i zajęcia tego miejsca przez wojska niemieckie.

Zamiar musiał zostać odwleczony o całą dobę z powodu zbyt silnego wiatru.

Dopiero wczoraj (26 marca), przy pomyślnych warunkach pogody, wykonany został ze skutkiem dla rosyjan całkiem niespodziewanym, a dla wojsk niemieckich pomyślnym. Ze nieprzyjaciela nie podejrzewał nic podobnego, dowodzi najlepiej okoliczność, że właśnie na wczoraj (według zeznań jeńców) naznaczony został dzień odbierania przysięgi wojsk na wierność dla nowego rządu.

Szczęśliwy traf zrzucił, że i to miejsce przeznaczone na przysięgę, dostało się pod działanie ognia niemieckiego, tembardziej, że można było tam podejrzewać obecność rosyjskiego sztabu głównego. O godz. 2 po południu zaczęła artylerja ostrzeliwać za pomocą pocisków z gazami, najważniejsze stanowiska baterji rosyjskich pod Podlesiem, Korzeniami oraz w tak zw. lesie rosyjskim.

W pół godziny później rozpoczął się atak za pomocą min rzutowych. Powietrze pełne znów było syków, brząków i pomruków. Z podniosłości, przewyższającej najwyższe drzewa lasu, można było zobaczyć całe pole bitwy i ataku. Coraz liczniejsze, czarne wyrwy z dymem, szły ku górze ze środka okopów rosyjskich.

Artylerja przeciwnika odpowiadała dość słabo, co było oznaką, że niemieckie granaty z gazami tamowały silniejszą akcją. Dojrzał też można było coraz liczniejsze zastępy wojsk rosyjskich, uciekających ze wspomnianego „lasu rosyjskiego”. Na oślepiająco jasnym niebie zawisł wysoko rosyjski balon na uwięzi. Jeden z lotników niemieckich zbliżył się doń, atakując wysoko z góry. Samolot ledwo był widoczny. Nagle górna część balonu stanęła w płomieniach, potem cały balon ogarnięty został ogniem — aż runął trafiony celnym pociskiem śmiatego lotnika.

Las wysoki zaczął się chwiać i drzeć pod działaniem ognia armat

niemieckich i min. Ponad stanowiskami rosyjskimi wlokły się po ziemi ciężkie obłoki dymu. Lotnicy wracali, rzucając na dół czarno-białe zwoje, ze spisami na nich wiadomości.

Krótko przed czwartą wznosił się ku górze drugi rosyjski balon na uwięzi, ale niedługo potem znów się powtórzyło widowisko z jego nie-szczęśliwym poprzednikiem, którego przeżył tylko o godzinę, runawszy na dół pod ciosem lotnika niemieckiego. Coraz nowe miny, których bieg i kierunek wyraźnie było widać, zani-kały wśród dymu ponad stanowiskami rosyjskimi.

W oddali widać było jeźdźców w nieładzie i widocznym popłochu, uwijających się wśród płaszczyzny śniegiem pokrytej. Słońce zaczęło się już rumienić i rzucać ciemniejsze błyski na białą równinę, okoloną wiankiem wzgórz, kiedy żołnierze niemieccy, ze stalowymi hełmami na głowach, wyrzuli się nagle z okopów strzeleckich.

Był to pierwszy zastęp atakującej piechoty, za którym posuwał się oddział pionierów. Posuwali się szybko naprzód i ledwo się ukazali, wnet zniknęli w obłokach dymu. Już po kilku minutach przyszła wieść, że wieś Łabuzy została zdobyta. Teraz ukazały się nowe a coraz bardziej oddalające się białe kule świetlane; był to znak, że atak doszedł już szybko do zamierzonego celu. Ciągłe słaby jeszcze ogień baterji rosyjskich nie zdołał go powstrzymać lub opróżnić. O kwadrans na 5-tą posterunek pod Darawem został zdobyty. — W kwadrans później całe stanowisko objęte atakiem znalazło się w ręku landwery śląskiej, doświadczonej w długich już walkach, a dn. 26-go marca świecącej nowe zwycięstwo.

Plan ataku, obmyślany aż do najdrobniejszych szczegółów, do skonała zgodność wszystkich rodzajów broni, przyczyniły się do odniesienia zupełnie szczęśliwego wyniku tej walki.

Według dotychczas nie ustalonego ze wszystkimi obliczenia, wynosi liczba jeńców około 250, a zdobytych ciskaczy min i 4 karabiny maszynowe. Krwawe straty rosyjskie są w tym razie wyjątkowo ciężkie.

Nie w tem jednak leży doniosłość odniesionej korzyści, lecz w strategicznym polepszeniu dotychczasowych stanowisk niemieckich na tym odcinku, posiadającym ważne znaczenie.

I dodać należy, że zwycięstwo to odniesione zostało z nieznacznymi tylko stratami dla wojsk niemieckich.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 5-go kwietnia

Wschodnia widownia wojny.

Na południe od Rygi nasze kolumny atakujące wdarły się na stanowiska rosyjskie wysadziły kilka ziemianek i powróciły z jeńcami, oraz łupem.

W pobliżu Czepielów, na południe od Brodów, nasze kolumny szturmujące podczas natarcia uprowadziły z rowów nieprzyjacielskich 41 jeńców i 1 karabin maszynowy.

Froncie wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa,

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena,

Na prawym brzegu Seretu, w pobliżu Garleasca, oddziały wywiadowcze wtargnęły do rosyjskiej podstawy

operacyjnej i powróciły na własne linie z 30 jeńcami i 2 przyrzadami do rzucania min.

Front macedoński.

Na Crvena Stena, na południowy zachód od Monastyr, francuzom wydarto znowu kilka rowów, pozostałych z ostatnich walk.

Zachodnia widownia wojny.

Wczoraj trwała również gwałtowna walka artyleryjska pomiędzy Lens i Arras. Na północ od traktu Peronne—Cambrai anglicy po wielokrotnych daremnych natarciach wczoraj rzucając do nowych ataków znaczne siły, którym wojska nasze zadały znowu dotkliwe straty, a następnie ustąpiły.

Na południowy zachód od St. Quentin artylerja francuska w ciągu kilku godzin ostrzeliwała opuszczone przed nocą stanowiska, które wreszcie bez walki zajęła piechota nieprzyjacielska.

Pod Lafaux odparto natarcie francuzów.

Baterje nasze zapaliły magazyn amunicji w pobliżu Vendresse (na północ od Aisne). Wstrząśnienie ziemi i detonację odczuło nawet w odległości 4 klm. poza frontem.

Na północ od Reimsu powiodło się należycie przedsięwzięcie przygotowane skutecznie i przeprowadzone energicznie; zadaliśmy nieprzyjacielowi krwawą klęskę i zabraliśmy przeszło 800 jeńców.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austrijski.

WIEN, (Urządowo). — 5 kwietnia.

Wschodnia widownia wojny.

Prócz kilku pomyślnie przeprowadzonych przedsięwzięć kolumn atakujących niema nic do doniesienia.

Włoska widownia wojny.

Przy jasnej pogodzie toczyła się naogół żywsza niż dni poprzednich akcja artyleryjska i lotnicza.

Nasze działa dalekonośne ostrzeliwały z dobrym skutkiem wojska nieprzyjacielskie na wschód od Comons.

Hydroplany włoskie rzuciły bomby na Cambrosine i Sistianę.

Nasze miejscowości w dolinie Eoz, oraz w Arco znajdowały się ponownie pod ogniem działowym. W tej ostatniej miejscowości uszkodzono znacznie kościoł farny.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Na obszarze wojsk naszych nie zdarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hofer,
marszałek polny porucznik.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 5 kwietnia. — Urządowo donoszą 4 kwietnia po poł.

Na wschód i zachód od Somme posunęliśmy się dalej na całym froncie, który zaatakowaliśmy wczoraj.

Nasze oddziały wywiadowcze posunęły się przez Dallon aż do południowo-zachodniego przedmieścia St. Quentin.

Na północny wschód od Castres wojska nasze dotarły do południowego skraju Crusies.

Na prawym naszym skrzydle zdobyto zupełnie wieś Moy sur-Oise. Nieprzyjaciół przy pomocy artylerji swej

wywiera energiczny odwet, szczególnie na okolicy Essigny.

Na północ Ailette toczyły się w dalszym ciągu walki na skraju wsi Lafau, oraz w samej wsi, do której wdarliśmy się, pomimo zacietego oporu nieprzyjaciela, broniącego każdej pędzi ziemi.

Na południe od Vauvony kontrataki niemieckie złamały się w ogniu naszym, który wyrządził dotkliwe straty napastnikom.

PARYŻ, 4 kwietnia. — Urządowo donoszą 3 kwietnia wieczorem:

Na wschód i na zachód od Somme wojska nasze po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowały stanowisko nieprzyjacielskie, ciągnące się na północ od linii Castres—Essigny—Denay od Epine—Dallon aż po Oise. Pomimo zacietego oporu nieprzyjaciela żołnierze nasi wszędzie osiągnęli swój cel i na froncie około 13 klm. zajęli podstawy operacyjne, obsadzone przez dobrze umocowane i znaczne siły zbrojne.



**Chcesz naszym odważnym
śmiercią pogardzającym
bohaterom z nurkowców
przyjść w pomoc?**

Podpisz pożyczkę wojenną!

**Chcesz naszym mężnym
żołnierzom zabezpieczyć
zdrowie i życie?**

Podpisz pożyczkę wojenną!

**Chcesz naszych chciwych
i chytrych nieprzyjaciół zmusić
do zaniechania ich zaborczych
i niszczących planów?**

Podpisz pożyczkę wojenną!

**Chcesz przyspieszyć
zakończenia wojny, chcesz
zapewnić pokój honorowy?**

Podpisz pożyczkę wojenną!



Epine—Dallon, wieś Dallon, Giffecourt i Cerisy, oraz szereg wzgórz na południe od Urvillers dostał się w nasze posiadanie.

Na południe od Ailette posunęliśmy się dalej aż w okolicę Lassau, którego skraj południowy i północno-zachodni obsadziliśmy.

Wojska nasze weszły również w posiadanie Vauxany i usadowiły się na północnym grzbiecie tego wzgórza.

Baterie nasze skierowały ogień na kolumny nieprzyjacielskie, maszerujące w kierunku młyna w Laffaux.

Nieprzyjaciół bombardował gwałtownie miasto Reims, na które rzucono 2000 granatów. Zabito wiele osób z pośród ludności cywilnej. Na pozostałym froncie trwa z przerwami ogień działowy.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 4 kwietnia. — Główna kwatera donosi 3 kwietnia:

Podczas naszych wczorajszych pomyślnych ataków na południowy-wschód od Arras wojska nasze po uporczywej walce zdobyły wieś Henin sur Cojeul (?) łącznie z wymienionymi już wsiami.

Artylerja nasza złamała wieczorem drugi kontratak niemiecki.

Zdobylismy wieś Maissemy i zajęliśmy las Ronssy.

Stracono 8 samolotów niemieckich. Zaginęło sześć samolotów naszych.

Echa Rewolucji.

Ugi dla poddanych nieprzyjacielskich.

BERLIN. Ze Sztokholmu donoszą do „Deutsche Tageszeitung”: Rosyjskie ministerjum spraw wewnątrz-

mean Handelsblad* donosi z Petersburga pod datą 2-go b. m.: Wybory do zebrań konstytucyjnego mają się odbyć na podstawie powszechnego prawa wyborczego. Sprawa ta jednak połączona jest z ogromnymi trudnościami technicznymi, gdyż brak niemal zupełnie list wyborczych. Przygotowanie więc wyborów równać się będzie pracy nad uskutenieniem jednodniowego spisu ludności w całej Rosji. A pozatem trzeba jeszcze wziąć pod uwagę prawa wyborcze żołnierzy na froncie.

BERN, 4.4. Do „Petit Parisien” donoszą z Petersburga, że wybory do konstytuancy mają się odbyć najpóźniej w początkach lata. Oznaczenie terminu jeszcze wcześniejszego jest niemożliwe wskutek trudności przy układaniu list wyborczych.

AMSTERDAM, 4.4. „Times” donosi, że rosyjskiej kwatery głównej, że minister sprawiedliwości, Kierenski, jest zdania, iż konstytuanta nie może się zebrać wcześniej, aż Niemcy będą pobite. Wówczas Rosja będzie miała rozwiązane ręce, aby się organizować od podstaw.

Dekret rządowy.

LONDYN, 4.4. — Do „Daily Telegraph” donoszą z Petersburga, że rząd tymczasowy na posiedzeniu piątkowym ogłosił dekret, mocą którego domeny rodziny cesarskiej przechodzą obecnie na rzecz państwa, oraz że ulegają zniesieniu wszystkie dotychczasowe ograniczenia religijne i narodowe.

Cesarz Mikołaj miałniemcom otworzyć front.

SZTOKHOLM, 5.4. Z Petersburga donoszą tu, że osobisty adiutant cesarza Mikołaja, gen. Wojekow, który wystąpił w swoim czasie z twierdzeniem, że cesarz chciał Niemcom otworzyć front rosyjski, ogłasza w dalszym ciągu swe rewelacje i wytacza ciężkie oskarżenia przeciw szeregowi oficerów rosyjskich. Na zasadzie tych oskarżeń już kilkuset oficerów rosyjskich osadzono i na zasadzie prawa wojennego rozstrzelano.

Z powodu oświadczenia kanclerza Rzeszy.

KOLONJA, 4.4. — Półrządowa „Koelnische Ztg.” pisze: Co kanclerz Rzeszy powiedział 29 marca w parlamencie o Rosji, należy zaliczyć do najważniejszych oświadczeń, ogłoszonych z trybuny rządowej od początku wojny. Wyraźne przypomnienie faktu, że cesarz Wilhelm w roku 1905 radził carowi nie sprzeciwiać się usprawiedliwionym żądanom swego ludu co do pożądaných przezeń reform, kładzie kres bajce, jakoby rząd niemiecki miał być podpora dawnego rządu rosyjskiego. Jest to ważne stwierdzenie wobec prób ze strony naszych nieprzyjaciół, którzy pragną wzmocnić przesady Rosji przeciw rządowi niemieckiemu.

Również ważne jest wyraźne oświadczenie, że nie mieszkamy się w wewnętrzne stosunki Rosji. Jakkolwiek to nasze stanowisko od dawna jest łatwe do zrozumienia, to jednak trzeba było znów przypomnieć je narodowi rosyjskiemu, a naród niemiecki z zadowoleniem wita stwierdzenie tego faktu.

Również wszyscy jednomyślnie w całym Niemczech zgadzają się na oświadczenie kanclerza Rzeszy, że pragniemy jaknajprędzej wrócić do pokojowego pożycia z narodem rosyjskim i zawrzeć z nim pokój, taki mianowicie, któryby się wznosił na podstawie dla obu stron zaszczytnej.

To oświadczenie kanclerza Rzeszy może służyć za wskazówkę przy ocenianiu pogłosek, jakie zarówno w kraju i zagranicą łączono z mową kanclerza Rzeszy oraz z wynurzeniami austro-węgierskiego ministra spraw zewnętrznych hr. Czernina do redaktora wiedeńskiego „Fremdenblattu”.

Łatwo zrozumiałem jest, że ze wszystkimi temi wiadomościami, jak również z informacją o podróży sprzymierzonej pary cesarskiej i kierowniczych mężów stanu do wielkiej kwatery, łączą się najrozmaitsze komentarze. Ubolewania godnym jest, że niektóre z tych komentarzy odbiegają od drogi właściwej i starają

nych ogłosiło rozporządzenie przetrwania natychmiast, nierozstrzygniętych jeszcze spraw o wywłaszczenie, dotyczących się poddanych niemieckich i austriacko-węgierskich, jak również, aby tym obcokrajowcom nie robiono trudności w wykonywaniu ich prac zawodowych. Wszelkie prawa drakońskie, skierowane przeciwko poddanym państw nieprzyjacielskich, mają być zniesione, a złe traktowanie tych poddanych ma być surowo karane.

Głosowanie powszechne.

BERLIN. Z Amsterdamu donoszą: Komisja centralna rosyjskiego Związku miast przelała zarządowi gminnym projekt prawa o nowym urządzeniu gmin na podstawie głosowania powszechnego.

Wybory do konstytuancy.

BERLIN. Amsterdamski „Alge-

się jak gdyby wywołać wrazenie, jakobyśmy mieli zamiar wystąpić do nieprzyjaciół z nowymi propozycjami pokolowemi.

Pogląd taki jest niesłuszny. Ze zasadniczo gotowi jesteśmy rozpocząć rokowania o pokój zaszczytny, to już rząd niemiecki niejednokrotnie oświadczał urzędowo. Co do tego nawet ukształtowanie się rzeczy w Ameryce nic nie zmienia. Tej sprawy jasnej nie należy zaciemniać fałszywymi wyjaśnieniami oświadczeń i zająć w ostatnich czasach. Jesteśmy w takim położeniu, że spokojnie możemy oczekiwać rozwoju rzeczy w obozie naszych nieprzyjaciół i nie nie pozbawi nas tego spokoju opierającego się na powodzeniu naszego oręża na lądzie i na morzu. Ponieważ możliwe jest, że pogłoski i komentarze w dalszym ciągu toczyć się będą drogą fałszywą, wobec tego konieczne jest jeszcze raz wyraźnie stwierdzić to co powinno być aż nadto zrozumiałe na podstawie wyjaśnień kanclerza Rzeszy.

Prasa niemiecka o orędziu Wilsona.

BERLIN. 4.4.—Wszystkie pisma dzisiejsze zajmują się wystąpieniem Wilsona. „Lokalanzeiger“ w artykule pod tytułem „11 nieprzyjaciół“ pisze, że orędzie, jakie Wilson wygłosił w kongresie, sprzeciwia się zasadzie, że kraj tylko w ostatecznym razie potrzeby może wdać się w wojnę. Wojna p. Wilsona nie jest bynajmniej wojną o żywotne interesy amerykańskie; toczy się ona tylko o sporną kwestję prawną. Wojna, na którą Wilson chce uzyskać upoważnienie, jest wojną bez celu i bez sensu rozsądnego, w którą wtrąca się setki milionów narodu, chociaż zysku żadnego z niej osiągnąć nie można. Jest to wojna, którą historia osądzi, jako najbardziej egoistyczny czyn zarozumiałego fanatyka, ostrzej jeszcze, aniżeli zdradę włoską i rumuńską.

„Lokalanzeiger“ kończy swój artykuł słowami: „Z tą możliwością jednak liczyły się nasze rządy i nasze najwyższe kierownictwo, gdy zdecydowały się na wojnę podwodną. W Ameryce jednak powinni wiedzieć, że zapewnienie p. Wilsona, iż jego wojna nie zwraca się przeciw narodowi niemieckiemu, lecz przeciw niemieckiemu rządowi, nie osłabi gniewu, jaki nieciło jego zachowanie się w ciągu całej wojny, a rozgniewało ostatnie orędzie. Bo zapewnienie to jest kłamliwe i nie-

uczciwe, jak i cele orędzia od pierwszego do ostatniego słowa.

Pan Wilson wie dobrze, że nie było w historii świata wojny, która by była tak daleka od interesów dynastycznych, a równocześnie tak ściśle łączyła naród cały w walce o byt, jak ta właśnie wojna, do której zmusiła Niemcy zrodzona z zazdrości nienawiści przymierza, obejmującego już dziś wszystkie części świata.

Rezolucja w senacie.

WASZYNGTON, 5.4. Biuro Reutera donosi: Senat 82 głosami przeciwko 6 uchwalił rezolucję, oświadczającą się za stanem wojny.

Wniosek rządowy w Kongresie.

HAGA, 5.4. Z Waszyngtonu Biuro Reutera donosi pod datą 4 kwietnia: Kongres postanowił jednogłośnie jutro o godz. 10 rozpocząć obrady nad wnioskiem w sprawie wojny. Izba będzie obradowała bez przerwy, dopóki nie poweźmie decyzji.

Komisja do spraw zagranicznych zaakceptowała nieznaczne poprawki redakcyjne, jakie poczyniła komisja Senatu do spraw zagranicznych we wniosku rządowym, dotyczącym wojny, poczem przedstawiła wniosek ten Izbie.

Wojna Stanów Zjednoczonych z Niemcami.

AMSTERDAM, 4.4.—Według informacji „Nieuwe van den Dag“, wskutek wybuchu wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami, rząd holenderski bezwarunkowo nie dopuści na swoje wody terytorialne amerykańskich uzbrojonych okrętów handlowych.

Austria a Stany Zjednoczone.

BERLIN. Korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi z Wiednia: Skutki orędzia Wilsona okazały się w stosunku do Austro-Węgier dopiero wtedy, gdy rozstrzygnięto się pytanie: czy kongres uchwali zaraz żądane przez prezydenta wywołanie wojny Niemcom? Być jednak może, że rozprawy w kongresie przeciągną się na czas poświatyczny. Do tego też czasu pozostałaby decyzja w zawieszeniu, jak ułożą się stosunki pomiędzy Austro-Węgrami a Stanami Zjednoczonymi wobec stanu wojennego pomiędzy Stanami a Niemcami.

Pomoc zbrojna Ameryki.

LONDYN, 5.4. Narazie do Francji udać się mają wszystkie rozporządzone oddziały techniczne wojsk amerykańskich, gdzie pomoc ich

w chwili obecnej może być najpotrzebniejszą. Wojska te mają zabrać ze sobą olbrzymie zapasy najnowszych technicznych materiałów wojennych. Natomiast dowództwo wojskowe koalicji nie entuzjazmuje się zbyt wystąpieniem Roosevelta na widowni wojennej, ponieważ zachodzi obawa, że jego zbyt burzliwa porywczność do czynu nie da się pogodzić z koniecznością ostrożnego postępowania we wszelkich okolicznościach.

Miljardowy podarunek Ameryki dla Francji

FRANKFURT, 5.4. „Frankfurter Ztg“ powtarza informację agencji Havasa, otrzymaną z Waszyngtonu: Poseł stanu Virginii Jackson wystąpił z projektem prawa, według którego Stany Zjednoczone ofiarują Francji podarek narodowy w sumie 5 miliardów na zakup materiału wojennego. Z tych 5 miliardów 2 i pół miliarda uważać się będzie za właściwy podarek w gotówce, druga zaś połowa ma przedstawiać się w formie pożyczki bezprocentowej, której zwrot nastąpi podług uznania Francji.

Wyrok w sprawie Kranza.

WIEDEN, 4.4.—W procesie Kranza i współoskarżonych zapadł dziś zrana wyrok. Dr. Kranza skazano na 9 miesięcy ostrego aresztu i 20,000 grzywny, a w razie niemożności zapłacenia tej grzywny na dalsze 4 miesiące więzienia; dr. Freund skazany na 9 miesięcy i 15,000 koron, ewentualnie na dalsze 4 miesiące; Rubel na 3 miesiące i 10,000 koron, ewentualnie na dalsze 3 miesiące, wreszcie Felix na 6 miesięcy i 20,000 koron, ewentualnie na dalsze 4 miesiące.

Sprawę przeciw oskarżonym Peribergerowi i Schwarzwaldowi wydzielono.

Przywrócenie spokoju w Hiszpanji.

BERN, 4.IV. „Dzienniki Ljońskie“ donoszą z Madrytu, że według donie-

sień urzędowych, w całej Hiszpanji panuje spokój. Komunikacja kolejowa odbywa się normalnie

OBWIESZCZENIE.

Rozporządzenie policyjne dotyczące handlu artykułów żywnościowych dotąd jeszcze nie było należycie zastosowane, na czym cierpi większość ludności, która przeważnie tylko chlebem i kartoflami żyje. Stosownie do rozporządzenia z dnia 1 czerwca 1915 r. sprzedaż maki i chleba dopuszczona jest li tylko za odpowiednim co do wagi odcinkiem karty chlebowej. Zabroniony jest wszelki wypiek chleba poza piekarniami, do tego przez komitet rozdziału chleba i maki lub przez prezydium Policji upoważnionem, następnie — wszelka sprzedaż maki chleba i innego pieczywa poza dozwolonymi piekarniami i dopuszczonymi miejscami sprzedaży.

Pomimo tego zakazu odbywa się często jeszcze rozległy handel chlebem, a zwłaszcza białym chlebem po sklepach, po ulicach i w mieszkaniach prywatnych. Przeciwno temu niedozwolonemu handlowi na przyszłość przedsięwzięte będą bardzo surowe m.ary. Chleb, sprzedawany worem powyższym przepisom, zostanie skonfiskowany i ślagniętym, a przestępstwo ukaranem. Leczy się to również chleba białego i pieczywa z pszennej maki zrobionego, które sprzedaje się po cukerniach i restauracjach. Ponownie zwraca się na to uwagę, że rozporządzenie policyjne na zasadzie którego podawanie chleba dozwolone jest tylko za odcinkami karty chlebowej, i nadal stosuje się do restauracji. Rozległe przemycanie maki służy tylko do zaspokojenia potrzeb co do ciast bogatej ludności, gdy tymczasem ogółowi mieszkańców dzienna racja chleba zmniejszoną być musi.

Przekroczenia rozporządzeń policyjnych odtąd zwalczane będą z całą bezwzględnością przeciwko wszystkim warstwom społeczeństwa.

Handlujących przestrzega się z całym naciskiem; zamknięcie zakładów znajdzie najszersze zastosowanie.

Nieświadomość od konfiskaty i kary nie chroni.

Łódź dnia, 17-go marca 1917 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

Zakład Leczniczy Dra J. Kmity

Warszawa, ulica Nowowiejska № 8

Choroby gardła, nosa i uszu.



Wielka wyprzedaż
Obuwia wysortowanego !!!
Ceny przystępne.
J. Nowakowski i S-ka
Łódź, Piotrkowska 9.

Króliki rasowe

bardzo tanio
DO SPRZEDANIA,
jak również i **urządzenie dla hodowli królików** podług najnowszego systemu. **Wiadomość:** Łódź, **Konstantynowska Nr. 51 m, 12 lewa** **oficyna II-gie piętro.**

Rutynowana nauczycielka

przygotowała celując do niższych klas wszystkich szkół prywatnych, wyucza też analfabetów w krótkim czasie języka: POLSKIEGO, NIEMIECKIEGO i ARYTMETYKI do buchalterji.
Ceny przystępne
Benedykta 14 (mieszk. 28)

Prenumerata wynosi:
W Łodzi rocznie — rb. 6, półr. — rb. 3, kwart. — rb. 1.50, miesięcz. — kop. 50.
Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 20.
Na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie rb. 8.50, półr. — rb. 4.30, kwart. — rb. 2.15, mies. — kop. 75.
Zagranicą: w Niemczech rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12, kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2.
W Austrii: rocznie — kor. 30, półr. — kor. 15, kwartalnie — kor. 7.50, mies. — kor. 2.50

Nasiona

rolne, pastewne, drzew, tytoni, warzywne, kwiatów, miododajne, dla ptaków i narzędzia :: :: (ogrodnicze) :: ::
Tylko w składach **L. Jasińskiego** Łódź, Andrzejka nr. 10 i w Łęczycy. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Sprzedam

Szafę mahoniową.
Łóżko mahon. rozbier.
aszyne do szycia Singera.
Stolik kuchenny i rozmaite damskie garderobę i in. rzeczy
Południowa 24,
stróż wskaże.

Redakcja i Administracja

Zachodnia 37,
otwarta 9-iej rano, 7 wiecz. niedziele, 10 i 12.
Redaktor przyjmuje w pol

OGŁOSZENIA DROBNE

Mebli olbrzymi wybór nowych, okazjnych stolowe, syplalne salony, biurka, biblioteki szafy otomany, łóżka metalowe, krzesła gład. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżel. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego. Piotrkowska № 116 I piętro front!
Akuszerka Marja Kubicka, przyjmie ul Piotrkowska № 199—7
Do sprzedania 2 peleryny. Sienkiewicza. № 59 m 29
Ewelina Potasz zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi
Kupię polską maszynę do pisania. Oferty z ceną i systemem, Piotrkowska 81 biuro „Promień“
Leńska do wynajęcia pod Głównem, przy stacji Główny. Wiadomość w sklepie kolonialnym Zaleskich
Michałowi Ziarniak skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi.
MEBLE stolowe syplalnia, dębowa kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu. Orla 28 stolarnia
Potrzebny chłopiec lub dziewczyna do uslugi. Skład apteczny Sreńnia № 99

Potrzebny uczciwy roznosiiciel zaraz. Wiadomość administracji N. K. Ł. Zachodnia № 37
Planina tania za gotówkę lub raty. Wysyła na prowincję. Chodkowski Chodkowski Sienkiewicza 25
Rower mało używany sprzedam Rzeszewska № 2 m 16
Roman Sokolowski zgubił paszport niemiecki wydany z Łodzi.
Sklep z przylegającym mieszkaniem i różne inne lokale do wynajęcia. Wiadomość Cegielniana № 10. od 12 do 1 szei
Stróż czysty, silny, chętny potrzebny. św. Benedykta № 88.
Służąca młoda, uczciwa umiejąca dobrze gotować przyjmie mieszkanie zaraz. Adres proszę zostawić w N. Kurjerze Łódzkim
Teodorze Stebelskiej skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi
Wojciech Barylski zgubił paszport niemiecki wydany z Konstantynowa
Zaginal dowod № 183815 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31
Zaginal paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Pauliny Karczewskiej.